

Bernadeta Stano

 <https://orcid.org/0000-0002-3920-7944>

 bernadeta.stano@uken.krakow.pl

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

 <https://ror.org/030mz2444>

Miasto odzyskiwane. Proces anektowania krakowskich przestrzeni przemysłowych na potrzeby kultury wysokiej

„Odegraliśmy rolę łubinu, który sieje się na nieużytkach po to,
aby następnie go zaorać i posadzić na nim zboże”

(Cecylia Malik)

W świadomości Polaków Kraków to miasto, które warto odwiedzić ze względu na wielowiekową historię i związane z nią zabytki. Jednak już ponad pół wieku trwająca obecność kombinatu metalurgicznego w promieniu kilkunastu kilometrów od centrum sprawiła, że w dyskursie publicznym obecne są również inne tematy. Między innymi od kilku dekad mówi się i pisze otwarcie o wpływie przemysłowej architektury na lokalną przyrodę i krajobraz¹. Równolegle władze podejmują decyzje o sprzedaży czy wyburzaniu

1 Por. *Nowa Huta od NATURY strony*, red. E. Urbańska-Kłapa, J. Kłás, Kraków 2020, s. 153–155.

nierentownych dla gospodarki i przestarzałych technologicznie kompleksów przemysłowych lub o zmianach ich funkcji. W momencie, kiedy powstaje ten tekst, dawna Fabryka Cygar i WYROBÓW TYTONIOWYCH w Krakowie przy ulicy Dolnych Młynów 10 jest w trakcie rewitalizacji przez dewelopera Noho Investment, który buduje tam kompleks apartamentowy z hotelem pięciogwiazdkowym i strefą gastronomiczną². W Krakowie, podobnie jak w wielu innych miastach w Polsce i poza jej granicami, na terenach i w budynkach poprzemysłowych, które poddano modernizacji, ulokowano już liczne instytucje kultury, m.in.: Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka, Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK, oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – Fabryka Emalia Oskara Schindlera, Muzeum Inżynierii Miejskiej, Teatr Łaźnia Nowa³. W artykule tym zdecydowano się jednak zwrócić uwagę na inne zjawisko: czasowe zagospodarowywanie miejskich zakładów przez artystów. Datuje się je od lat 90. XX wieku, choć jego początków można doszukiwać się już w okresie PRL, kiedy projekty w analogicznych lokalizacjach realizował krakowski rzeźbiarz i animator życia artystycznego Stefan Papp⁴. Dobrym przykładem jest również akcja plenerowa kontynuowana na terenie Bolesławca od lat 60. XX wieku do chwili obecnej we współpracy z tamtejszym przemysłem ceramicznym⁵. Te współczesne zjawiska zilustrują przykłady działań artystycznych i animacyjnych z kwartału Zabłocie – należącego do XIII dzielnicy Krakowa – Podgórze, z terenu Fabryki „Miraculum” i ze „Składu Solnego”. Informacje na ich temat pochodzą z rozmów z twórcami i organizatorami, z wizji lokalnych, lektury druków ulotnych i z kwerend w sieci. Analizując wydarzenia z ostatnich dwudziestu lat, warto zwrócić uwagę na podstawowe fakty z historii zakładów, charakter zaanektowanej infrastruktury przemysłowej w momencie, gdy przestała pełnić pierwotne

2 Por. P. Ciępka, *Przebudowa ulicy Dolnych Młynów w Krakowie – rewaloryzacja czy gentryfikacja?*, 13.11.2024, A&B <https://www.architekturaibiznes.pl/dolne-mlyny-przebudowa-noho,36732.html?srsId=AfmBOoqOFajXw2vURgjuPNusox1A9JoRKfd7p5DQBlzgHQcXwLdYAUw1> (20.12.2024).

3 Por. P. Klimek, F. Springer, *Polska industrialna*, Bielsko-Biała 2018, s. 290–295; K. Jagodzińska, *Czas muzeów w Europie Środkowej. Muzea i centra sztuki współczesnej (1989–2014)*, Kraków 2014, s. 176–180.

4 Por. B. Stano, *Artysta w FABRYCE. Dwa oblicza mecenatu przemysłowego w PRL*, Kraków 2019, s. 254–292.

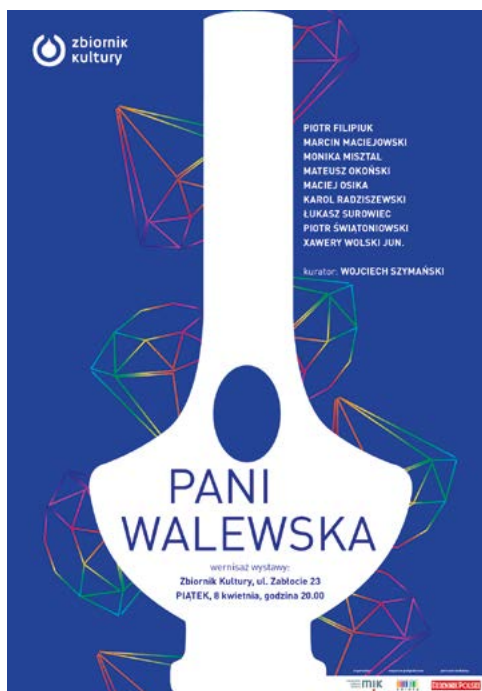
5 Por. B. Stano, *SZTUKA w industrii. Plenery „przemysłowe” na XXI wiek*, Kraków 2025, s. 37–88.



1. Jedno z pierwszych spotkań w ramach działalności Szkoły Haftu dla Pań i Panów „Złote Rączki” w 2015 roku, „Miraculum”. Fot. M. Drożyńska.



2. Dorota Hadrian, *Grzech cielca*, 2010. Fot. D. Hadrian.



3. Anna Zabdyrska, plakat do wystawy *Pani Walewska*, 2011. Fot. A. Zabdyrska.

funkcje, zakres działalności artystów i kuratorów, a także na rolę partycypacji społecznej i jej wkład w dyskusję o konieczności ochrony dziedzictwa przemysłowego. Pozwala to odpowiedzieć na pytanie, co tak naprawdę „odzyskujemy”: teren, budynki czy ludzką pamięć.

„Miraculum”

W 1910 roku przy ulicy Zabłocie 23 ulokowano kompleks zabudowań Krakowskiej Fabryki Mydła C. Śmiechowskiego. W sąsiedztwie zakładu, w 1924 roku lekarz dr Leon Luster założył przedsiębiorstwo pod nazwą „Doktora Lustra Preparaty Kosmetyczno-Lekarskie Miraculum”, jedną z pierwszych firm kosmetycznych w Polsce, która działała do 1940 roku. W 1950 roku połączono Fabrykę Śmiechowskiego z firmą Przemysł Lekarsko-Kosmetyczny Miraculum SA w Krakowie i upaństwowiono pod nazwą Fabryka Kosmetyków „Miraculum” [dalej: „Miraculum”]. W okresie „odwilży”, po 1955 roku, apetyt na „zagraniczny luksus” zaspokajały luksusowe perfumy w szklanych flakonikach: w 1971 – wprowadzono markę Pani Walewska, a w 1977 – Brutal⁶. Po nieudanych próbach stworzenia w latach 80. Polsko-Radzieckiej Fabryki WYROBÓW Chemii Gospodarczej i Perfumeryjno-Kosmetycznych, ostatecznie, w 1996 roku zakład sprywatyzowano. W 2009 roku „Miraculum” odczuło skutki kryzysu i ogłosiło upadłość⁷. Po zamknięciu zakładu sprzedano teren i budynki prywatnemu nabywcy, który wydał zgodę na tymczasową i odpłatną aneksję przestrzeni przez instytucje o różnym profilu. Były to m.in. małe kreatywne firmy: wydawnictwa, galerie, biura projektujące ubrania i wnętrza, określne mianem start-upów⁸, ponadto klub muzyczny, warsztaty, sklepy, magazyny⁹.

6 Por. K. Jasiołek, *Opakowania, czyli perfumowanie śledzia. O grafice, reklamie i handlu w PRL-u*, Warszawa 2021.

7 Zob. *O firmie*, Miraculum, <https://miraculum.pl/pl/i/O-firmie/8> (20.12.2024).

8 „Startup lub start-up – tymczasowa organizacja lub młode innowacyjne przedsiębiorstwo poszukujące modelu biznesowego, który zapewniłby mu zyskowy wzrost” – *Startup (organizacja)*, Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Startup_\(organizacja\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Startup_(organizacja)) (03.01.2025).

9 Por. M. Dudka, *Kraków żegna Miraculum. Najpierw leżakowała tu Pani Walewska, potem nastąpiła era twórców i przedsiębiorców. Teraz będą sypialnie* 17.07.2015 Weekend. Gazeta.Pl <https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,177334,18363636,krakow-zegna-miraculum-najpierw-lezakowala-tu-pani-walewska.html> (03.01.2025).



4. Mateusz Okoński, *Miraculum*; Marcin Maciejowski z wystawy *Pani Walewska*, „Miraculum” 2011, z archiwum Małopolskiego Instytutu Kultury.



5. M. Drożyńska, *Polacy, jeszcze jeden wysiłek*, banner, wystawa *Sól Zabłocia*, Skład Solny 2019. Fot. M. Drożyńska.



6. M. Wasilewska, *Dziś są moje urodziny*, instalacja multimedialna, Skład Solny 2011. Fot. J. Pierzchała.



7. M. Wasilewska, *Dziś są moje urodziny*, instalacja multimedialna z udziałem artystki, Skład Solny 4.04.2011. Fot. J. Pierzchała.

Wspomnę tu o kilku wybranych inicjatywach na terenie „Miraculum”, związanych z kulturą¹⁰. Wiele z nich miało charakter nieformalny, nielegalny, niedochodowy i pozostał po nich nikły ślad w sieci. Ale zdarzało się, że lokale w „Miraculum” wynajmowali też artyści na potrzeby swoich pracowni, którzy z czasem zaczęli prowadzić działalność gospodarczą. Z pomieszczeń fabryki korzystali m.in. Damian Rożynek, Marta Deskur, Magdalena Ujma czy Monika Drożyńska. Obecnie to już rozpoznawalni twórcy, ale wtedy ta niedroga przestrzeń była dla nich życiowym start-upem.

Monika Drożyńska w latach 2011–2015 prowadziła na terenie byłej fabryki, w dwu przechodnich pomieszczeniach (20 m²), różne formy działalności: przede wszystkim pracownię, a w niej wypożyczalnię ekstrawaganckich strojów „Modny Drobiazg” i nieco później Szkołę Haftu dla Pań i Panów „Złote Rączki”. Lokal w „Miraculum” funkcjonował zatem jako przestrzeń otwarta, użyczana na wystawy i okolicznościowe happeningi. Wypożyczalnia i Szkoła przynosiła niewielki dochód. Obecność w „Miraculum”, choć miała rys tymczasowości, prowokowała artystkę do dalszych planów, m.in. powołania tam stałej instytucji kultury. Drożyńska miała już wówczas na swoim koncie doświadczenia związane z tym tematem, w latach 2008–2009 kierowała w Krakowie na Woli Duchackiej projektem artystyczno-partycypacyjnym *Uszyj dom kultury*. Ta „polityczna akcja, która przeszła do historii jako manifest dotyczący polityki miasta”¹¹, dotyczyła jednego z domów kultury, którego przyszłość była zagrożona. Z pewnością również w „Miraculum” w 2014 roku nastroje były podminowane myślami o burzeniu zakładu, a tymczasem wpis na stronie artystki optymistycznie głosił:

Dziś Modny drobiazg to ośrodek sztuki. Tu mieści się moja pracownia – wypożyczalnia sukienek, które kiedyś projektowałam w Punkcie, tu urządzam imprezy, na które zapraszam artystów i artystki, którzy w ramach tych spotkań prezentują swoją twórczość (m. in. Ola Kozioł, Dorota Podlaska, Marta Sala, Piotr Skalski). Tu pracuję, spotykam się, by opracować nowe projekty. Wieczorami odbywają się tu spotkania w ramach działalności Szkoły haftu dla pań i panów

10 Por. B. Stano, *Krakowskie Zabłocie – rewitalizacja poprzez sztukę przestrzeni przemysłowej*, w: *Historia-Pamięć-Tożsamość w edukacji humanistycznej. Pamięć człowieka, pamięć miejsca, miejsca pamięci*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, A. Ślaby, Kraków 2015, s. 515–530.

11 M. Drożyńska, *Prace. Uszyj dom kultury*, <https://monika.drozynska.pl/artworks/uszyj-dom-kultury/> (03.01.2025).

Złote rączki. Kiedyś Modny drobiazg będzie ośrodkiem sztuki, miejscem spotkań, miejscem, gdzie wiele artystów i artystek będzie miało swoje przestrzenie. Dorota Podlaska poprowadzi kawiarnię, gdzie desery i napoje będą dziełami sztuki, Karolina Breguła poprowadzi przestrzeń kinową, Justyna Koeke zajmie się modą, Cecylia Malik ogrodem wokół ośrodka. Ja będę prowadzić Szkołę Haftu dla pań i panów Złote Rączki. Będzie to miejsce szczęścia i rozkoszy. Piękne jak z bajki, z kopułami w kształcie czekoladek z bombonierki¹².

Celowo przytoczono tu obszerny komentarz, by uwidocznic przerysowany koloryt wizji Drożyńskiej. Znalazł on odzwierciedlenie w zawartości i charakterze materiału zamieszczonego w katalogu, który wydała w 2017 roku. Swoją działalność usytuowała wówczas w fikcyjnym Biurze Wystaw, jako współwydawcę podała zlokalizowaną w Warszawie – Fundację Polskiej Sztuki Nowoczesnej, a jako miejsce i rok wydania – Nowy Jork 2031. Album dobrze uzmysławia, jak ożywcza była jej twórczość w odniesieniu do zastanej przestrzeni fabryki i innych nieatrakcyjnych, zrujnowanych miejsc. Pomieszczenia o odrapanych, pobazgranych przez wandalów tynkach wyścielają kolorowe tkaniny, na ścianach prezentowana jest ekspozycja zrealizowanych haftów, na stołach leżą akcesoria do szycia, a w korytarzach wiszą fantazyjne kostiumy. Swoboda uczestników warsztatów czy happeningów daje złudzenie domowych aktywności¹³.

We wnętrzach Klubu Fabryka (przejętego od Jacka Żakowskiego przez Bartosza Szejbala), które należały niegdyś do działu konfekcji kremów do golenia Wars, od 2009 roku mieścił się tzw. I Zbiornik Kultury. Był to projekt prowadzony od 2009 roku z inicjatywy rzeźbiarza Mateusza Okońskiego i kilku młodych artystów z Krakowa, deklarujących aktywność na polu nowego kuratorstwa, nad którym patronat sprawował Małopolski Instytut Kultury¹⁴. Otwarcie pierwszej galerii Zbiornika towarzyszył happening z udziałem rzeźby Doroty Hadrian pt. *Grzech cielca* – obiektu inspirowanego kucykiem Pony. Poprzez motyw konika, odwołujący się do pragnień małych dziewczynek, rzeźbiarka nawiązała do starotestamentowego bożka. Robert Bodnar w tekście kuratorskim sugerował, że jej intencją było wskazanie, że ten współczesny bożek, który może wcielić się

12 M. Drożyńska, *Prace. Modny Drobiazg*, <https://monika.drozynska.pl/artworks/modny-drobiazg/> (03.01.2025).

13 Por. M. Drożyńska, *Modny Drobiazg*, Nowy Jork 2031 [miejsce i data fikcyjne], Warszawa: Fundacja Polskiej Sztuki Nowoczesnej 2017.

14 Por. Strupek, <https://www.blogger.com/profile/02564741427093775875> (03.01.2025).

w każdy przedmiot zachłannie poszukiwany przez społeczeństwo, jest nie tylko idolem konsumpcji, ale również sztuki, a centra handlowe i galerie są współczesnymi świątyniami, które starają się zapełnić emocjonalną pustkę¹⁵. Nieprzypadkowo zatem feretron z rzeźbą niesiono w procesji od Galerii Krakowskiej do „Miraculum”. Warto zwrócić uwagę na dwie kwestie: zaangażowanie w wydarzenie większej grupy osób, w tym „nieartystów”, co zadecydowało o włączeniu tradycyjnego obiektu w obieg sztuki partycypacji, oraz wyjście Zbiornika z działalnością poza mury zakładu, w celu zawłaszczenia na potrzeby sztuki nowych znaczeń.

W 2011 roku twórcy projektu Zbiornik Kultury ze względu na uciążliwe sąsiedztwo Klubu Fabryka przenieśli galerię do innego budynku „Miraculum”, do działu naważalni kremów. Sterylność tych zastanych, nieużywanych od dwudziestu lat pomieszczeń, powodowała, że przystosowanie ich do nowych potrzeb wystawienniczych – uzyskanie efektu *white cube* – nie było trudne¹⁶. Ten etap otwierała wystawa przygotowana pod opieką kuratorską Wojciecha Szymańskiego¹⁷. Jej bohaterem był zakład „Miraculum” i jedna z jego rozpoznawalnych marek – Pani Walewska. Projekt ten można odczytywać jako próbę zmapowania i głębszego rozpoznania miejsca – fabryki. Kurator deklaruje: „Miraculum, dekapitalizacja, dezindustrializacja, w końcu gentryfikacja dzielnicy, to były tematy, które nas interesowały”¹⁸. W swoim tekście kuratorskim rozwinął jednak przede wszystkim motyw tytułowej hrabiny Marii Walewskiej, oficjalnej metresy cesarza Napoleona, i zaproponował namysł nad mitem narastającym wokół jej osoby. Autor jedynej recenzji z tej wystawy, Łukasz

15 Zob. R. Bodnar, *Chet ha'egel*, 2009, tekst niepublikowany w: archiwum Doroty Hadrian.

16 Relacja świadka z poszczególnych działów „Miraculum” zob. M. Dudka, *Kraków żegna Miraculum. Najpierw leżakowała tu Pani Walewska, potem nastąpiła era twórców i przedsiębiorców. Teraz będą sypialnie*, 17.07.2015, Weekend.Gazeta.Pl, <https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,177334,18363636,krakow-zegna-miraculum-najpierw-lezakowala-tu-pani-walewska.html> (03.01.2025).

17 „Pani Walewska” w świecie sztuki, <http://podgorze.pl/%E2%80%9Epani-walewska%E2%80%9D-w-swiecie-sztuki/> (30.10.2016); na wystawie pokazano prace: Mateusza Okońskiego, Karola Radziszewskiego, Piotra Filipiuka Marcina Maciejowskiego, Piotra Swiatoniowskiego, Macieja Osiki, Ksawerego Wolskiego Juniora, Moniki Misztal i Łukasza Surowca.

18 W. Szymański, *Różowe i czarne*, tekst kuratorski niepublikowany, w archiwum prywatnym autora.

Gazur, potwierdził, że w hali „Miraculum” spotkały się różne oblicza kobiety i co najmniej dwa konteksty: „To wystawa o obsesji cielesności i opresji piękna. [...] To dwa punkty graniczne wystawy – romantyczny mit i szara rzeczywistość komuny, poszukiwanie piękna i cierpienie za urodę”¹⁹. Ostatecznie jednak historyczny temat przysłoniły motywy związane z przemysłem kosmetycznym. Anna Zabdyrska, przygotowując jej oprawę wizualną, sięgnęła po ikoniczny dla firmy kształt słoiczka kremu, przypominający odwrócony napoleoński kapelusz. Dla artystów wystawa stała się eksperymentem, zadaniem do wykonania, nakazującym *research* w kulturze życia codziennego w PRL, a jego efektem była m.in. wyeksponowana kolekcja opakowań. Ponadto, tworząc dzieła na potrzeby tej konkretnej wystawy, podjęli wątek bardzo dosłownie, sensualnie, wizualizowali barwę i konsystencję kosmetyków, a równocześnie drażyli problem cielesności i emocjonalności, co naturalnie wiązało się z legendą hrabiny. W aranżacji wystawy wykorzystano także to, co zostało z fabryki, czyli np. umywalkę, nad którą zawisał niczym lustro, zgodnie z intencją kuratora, obraz Marcina Maciejowskiego z motywem kobiety z maseczką ze świeżych ogórków na twarzy i dresiarzem obok, na tle Pomnika Grunwaldzkiego na Placu Matejki.

Na skutek interwencji *site-specific* Mateusza Okońskiego na podłodze naważalni powstał napis „Miraculum”, który stanowił odbicie lustrzane neonu, widocznego w oknie galerii budynku administracyjnego. Budynek ten należał do kluczowych w całym kompleksie: mieściły się w nim księgowość, dział kadr i sekretariat, a obok stołówka pracownicza. Tę artystyczną interwencję dopełniło włączenie dawnego neonowego logo fabryki. Czynny neon, zapalany przez pracownika w pierwotnym miejscu, miał za zadanie przywracać pamięć: „Kto tu mieszkał, ten wie, jaki neon z niego bił w noc”²⁰. Pomysł Okońskiego, który wymagał pracy fizycznej i fachowej wiedzy, przypominał inne, podobne działania w obrębie przemysłu: pokazy pracy oryginalnych maszyn w Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, organizowane w określonych odstępach czasu w trakcie codziennego zwiedzania muzeum, uruchamianie walcarek na Industriadę przez byłych pracowników Walcowni w Szopienicach czy

19 Ł. Gazur, *Wszystko dla Polski, Sir!*, „Dziennik Polski” 1.04.2011, s. 5.

20 M. Dudka, *Kraków żegna Miraculum. Najpierw leżakowała tu Pani Walewska, potem nastąpiła era twórców i przedsiębiorców. Teraz będą sypialnie*, 17.07.2015, Weekend. Gazeta.Pl, <https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,177334,18363636,krakow-zegna-miraculum-najpierw-lezakowala-tu-pani-walewska.html> (03.01.2025).

reaktywację stocznioowego radiowężła²¹. Jaśniejący na budynku administracyjnym neon *Miraculum* musiał być widoczny dla dawnych i nowych mieszkańców oraz bywalców dzielnicy. U wielu musiał wywoływać wzruszenie. Wywoływanie emocji to przecież, obok przywoływania pamięci, podstawowy cel takich działań.

Gdy otwierano Zbiornik Kultury, murom dawnej fabryki dawano dwa, trzy lata „życia”. Temporalność była więc wpisana w program działania galerii. Jednocześnie widziano jego cel szerzej: „Obecnie Zabłocie ma charakter postindustrialny, prowadzone są działania zmierzające do jego rewitalizacji. Projekt «Zbiornik kultury» chce się wpisać w ten plan, ożywiając Zabłocie poprzez uruchomienie niezależnej platformy działań artystycznych”²². Ponad dwuletnia bardzo intensywna działalność Zbiornika Kultury została w tym miejscu zakończona²³. W 2015 roku, kiedy firma deweloperska Atal rozpoczynała przygotowywanie miejsca pod apartamentowiec, musiało opuścić tę lokalizację ok. 80 takich, jak omówione wyżej, start-upów²⁴. Tylko w nazwie projektu „*Miraculum na Zabłociu*” przez jakiś czas pozostała pamięć o kultowej fabryce. Z materialnej substancji zakładów przemysłowych, jeszcze tych poprzedzających w tym miejscu „*Miraculum*”, zachowano przy ulicy Zabłocie 23 kilka budynków, wpisanych do gminnej ewidencji zabytków²⁵. Przeznaczono je w większości na cele biurowo-usługowe.

21 K. Krakowiak, *Rekonstrukcja radiowężła stocznioowego*, 2011, wystawa „Praca i wypoczynek” Instytut Sztuki Wyspa.

22 Organizatorzy Zbiornika Kultury, za: Ł. Gazur, *Fabryka, która produkuje sztukę*, „Dziennik Polski” 16.07.2010, <https://dziennikpolski24.pl/fabryka-ktora-produkuje-sztuke/ar/c3-2798746> (03.01.2025).

23 Organizatorami trzeciej edycji byli grupa artystyczna Spirala oraz grupa artystyczna Strupek we współpracy z Bunkrem Sztuki i Małopolskim Instytutem Kultury. Zob. Zbiornik Kultury, <http://mik.krakow.pl/?dzialania=zbiornik-kultury> (30.05.2016).

24 W Krakowie firma Atal postawiła już kilka kompleksów wielorodzinnych, w tym apartamentowiec w miejscu dawnej fabryki Vistula, szyjącej garnitury męskie od czasów II wojny światowej.

25 Zob. *Gminna ewidencja zabytków*, pdf, poz. 6043 (ul. Zabłocie 23), Miasto Kraków BIP, <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/505678/karta> (15.02.2025). W poprzednich wersjach dokumentu (sprzed 5 lat) figurowało sześć budynków przy ul. Przemysłowej, teraz na liście pozostał jeden, pod numerem 2, należący do Garbarni „Progress”. Zob. tamże, poz. 4231.



8. Cecylia Malik,
*Widok przez
bramę Miraculum*,
w głębi po prawej
praca Pilar Rojo,
po lewej foto-
grafie Barbary
Budniak, wysta-
wa *Sól Zabłocia*,
Skład Solny 2019.
Fot. C. Malik.



9. Skład Solny,
22.03.2024,
przed wyjazdem
na happening
do Kozienic;
org. Cecylia
Malik, artyści
ze Składu, akty-
wiści, studenci
i pracownicy In-
stytutu Malarstwa
i Edukacji UKEN.
Fot. S. Barański.

„Skład Solny”

Budynek przy ulicy Na Zjeździe 8, zwany umownie „Składem Solnym”, również jest wpisany do gminnej ewidencji zabytków²⁶. Stanowi on pozostałość po Cesarsko-Królewskim Składzie Solnym i Urzędzie Deflucyjnym w Podgórzu działającym tu od XVIII wieku. Początkowo miał on dwa symetrycznie rozmieszczone ryzality, po 1846 roku, kiedy wojsko austriackie zajęło go na potrzeby kawalerii, dobudowano trzeci. Pełnił funkcje m.in. stajni, a na wysokim parterze mieścił pomieszczenia mieszkalno-administracyjne. Z końcem XIX wieku, wraz z rozwojem transportu kolejowego, sukcesywnie likwidowano kolejne zabudowania składu. Po 1945 roku budynek pełnił funkcje cywilne, głównie magazynowe. W 1990 roku przeprowadzono remont wnętrza, m.in. skuto żłoby dla koni, otwarto w nim na krótko dom towarowy²⁷. To, że istnieje on do teraz, mimo braku cech stylowych i fatalnego stanu, to zasługa faktu zagospodarowania go przez ludzi kultury.

Pierwsi artyści pojawili się tu w 1998 roku. Tak na stronie obiektu relacjonują ten moment:

Był to wtedy budynek zaniedbany, pozbawiony udogodnień, miejska ruina. Nikomu niepotrzebny właściwie wypadł poza ekonomiczny obieg miasta i właśnie dlatego stał się idealnym miejscem dla artystów odmawiających poddania się regułom miejskiej produkcji i konsumpcji. Stopniowo rosło poczucie identyfikacji najemców z tą przestrzenią²⁸.

Według stanu na wrzesień 2025 roku działało tu 26 artystów, pięć organizacji pozarządowych, dziewięć zespołów muzycznych, dwie galerie sztuki, klub muzyczny, studio nagrań i pracownia lutnicza. Z okazji Festiwalu Conrada w 2013 roku, z inicjatywy Krakowskiego Biura Festiwalowego, Instytutu Książki, Fundacji Sztuki Nowej ZNACZY SIĘ, Fundacji Miasto Literatury oraz partnerów z Reykjavíku Miasta Literatury UNESCO, na elewacji frontowej wykonano mural *Skład Poezji Kraków–Reykjavík* z fragmentami wierszy polskich i islandzkich poetów, obecnie wymagający renowacji. Od podwórza Cecylia Malik prowadziła ogród społeczny.

26 Zob. *Gminna ewidencja zabytków*, poz. 3718.

27 Por. M. Międzobrodzka, P. Kubisztal, *Skład Solny*, w: *Zabłocie. Przewodnik*, red. G. Ciepły, Kraków 2014, s. 12–14.

28 *Skład Solny – 25 lat oddolnej kultury!*, <https://skladsolny.pl/centrum-sztuki-wspolczesnej-wiewiorka/> (15.02.2025).



10. Protest przeciwko niszczeniu Wisły, Elektrownia Kozienice, 22.03.2024, org. C. Malik. Fot. B. Stano.

Cały teren wokół staje się od dawna tzw. „czwartą przyrodą” i jako taki stanowi tło do działań artystycznych i rozrywkowych.

Warto przypomnieć jedno z nich, które połączyło obie lokalizacje i doprowadziło do większego wydarzenia – wystawy „Sól Zabłocia”. Na wspomnianej wyżej elewacji w 2019 roku powieszono i podświetlono baner z hasłem *Polacy jeszcze jeden wysiłek*, będący reprodukcją haftowanej tkaniny Moniki Drożyńskiej, wykonanej w 2013 roku w „Miraculum”. Artystka zaliczyła go do serii *Haftu Miejskiego*, czyli tekstów z przestrzeni publicznej, które w formie estetycznej (haftowanej tkaniny lub jej reprodukcji na banerach i billboardach) trafiały do obiegu sztuki w przestrzeni miast, prowokując refleksję egzystencjalną. Haft, naśladujący odręczne pismo i proste ornamenty kwiatowe – typowe dla tego cyklu, wyróżniała od innych geneza tekstu kojarząca się raczej z nowomową komunistów niż z językiem ulicy. Hasło – trawestacja antyreligijnego apelu markiza de Sade: *Francuzi, jeszcze jeden wysiłek, jeżeli chcecie stać się republikanami* – zabrzmiało ironicznie na zrujnowanym już zakładzie z poprzedniej epoki. By pozwolić czytelnikowi zrozumieć, czym mogło być w kontekście wystawy zbiorowej „Sól Zabłocia” należy przybliżyć jej okoliczności i ideę.

„Sól Zabłocia” to wystawa 50 prac 30 artystów²⁹ związanych ze Składem i tych, którzy przez dwie dekady wybierali na swe pracownie miejsca w innych przemysłowych budynkach Zabłocia, przy ul. Romanowicza, Dekerta i Przemysłowej. Odbędzie się w kwietniu 2019 roku w ramach Krakowskiego Art Week i miała za cel uświetnić zainstalowanie się w tym miejscu Centrum Sztuki Współczesnej Wiewiórka³⁰. Otwarcie wystawy

29 W gronie tym znaleźli się: Aleksandra Batura, Basia Budniak, Iwona Demko, Monika Drożyńska, Marcin Gulis, Krzysiek Hawrot, Aleksander Janicki, Paulina Karpowicz, Stanisław Koba, Bartolomeo Koczenasz, Przemek Krzakiewicz, Bogumił Książek, Cecylia Malik, Mikołaj Małek, Małgorzata Markiewicz, Kolektyw Palce Lizać (Barbara Nawrocka, Dominika Wilczyńska), Konrad Peszko, Pilar Rojo, Marcin Ryczek, Grażyna Smalej, Mieszko Stanisławski, Anna Stankiewicz, Jerzy Tchórzewski, Aleksandra Toborowicz, Artur Wabik, Maria Wasilewska, Agnieszka Wojtuń.

30 W 2017 roku z inicjatywy grupy przyjaciół powołano CSW Wiewiórka. Wcześniej współtworzyli oni nieformalne kolektywy, takie jak: Modraszek Kolektyw, Niedzieln i Wodna Masa Krytyczna. Wspólnie stworzyli artystyczną oprawę do licznych happeningów i protestów w obronie m.in. Puszczy Białowieskiej przed wycinką, modernistycznego Hotelu Cracovia przed wyburzeniem i krakowskiego Zakrzówka przed zabudową.

było zarazem otwarciem nowo wynajętej i wyremontowanej przestrzeni przez Stowarzyszenie CSW Wiewórka³¹. Kuratorzy: Cecylia Malik, Bartolomeo Koczenasz, Artur Wabik zachęcali uczestników – artystów, ale też sąsiadów (w ramach wernisażu i pikniku) do odbycia „sentymentalnej podróży po świecie, który odszedł wraz z postępującą gentryfikacją tej części miasta”³². Był to też rok, kiedy najemcy już wiedzieli o planach odebrania im budynku na rzecz projektowanego od 2016 roku Centrum Literatury i Języka Planeta Lem (na stronie projektu informowano o kolejnych krokach inwestora)³³. Baner Drożyńskiej dobrze wpisywał się w emocje związane z niepewnością jutra. Owym „Polakiem” z hasła mógł poczuć się każdy uczestnik wystawy, nobilitowany poprzez metaforę użytą w tytule wystawy. Nie tylko ta praca, również inne, specjalnie wykonane na wystawę stały się w opinii jurora Krakera Łukasza Surowca „dobrze skrojonym manifestem społecznym” w tej palącej sprawie³⁴. Oto kilka przykładów podobnych działań, które bynajmniej nie odnosiły się do dawnej „solnej” historii budynku, lecz do ostatnich dekad i prywatnych doświadczeń artystów.

Na jednej ze ścian Składu zawisły trzy skromne fotografie – dokumentacja instalacji *Dziś są moje urodziny* rzeźbiarki Marii Wasilewskiej. Pierwszy jej pokaz odbył się tam w 2011 roku. Dla artystki pojawienie się w tym miejscu było szczególnie ważne, bo wiązało się z jej relokacją

31 „Wiedzieliśmy, że wynajmujemy na jakiś czas, bo planowana w Składzie Solnym jest Planeta Lem. Zdawaliśmy sobie sprawę, że to pewnie jest sytuacja tymczasowa, ale potrzebowaliśmy przestrzeni na szykowanie *Wodnej Masy Krytycznej*, a ja zaraz po wystawie rozpoczęłam duży projekt *Moda na rzeki* dwa miesiące warsztatów, kilka razy w tygodniu i szykowanie wielkiej kolekcji strojów kąpielowych w obronie rzek” – tłumaczy Cecylia Malik w rozmowie przeprowadzonej przez autorkę artykułu 8 września 2025 roku.

32 P. Kubiszał, „*Sól Zabłocia*” w dawnym składzie solnym, Stowarzyszenie Pogórze/Pl, 12.14.2016, <https://podgorze.pl/sol-zablocia-w-dawnym-skladzie-solnym/> (03.06.2025).

33 W 2025 roku miasto odstąpiło od realizacji projektu. Por. Planeta Lem, 2018, <https://planetalem.pl/planeta-lem/> (3.06.2025); W. Jakubowski, „*Planeta Lem*” odwołana, Nasze Miejsce, <https://naszemiejsce.krakow.pl/2025/08/15/krakow-rezygnuje-z-planety-lem/> (08.09.2025).

34 Zob. Ł. Surowiec, za: *Sól Zabłocia z główną nagrodą Krakera*, <https://cswwieworka.tumblr.com/post/185033101320/s%C3%B3%C5%82-zab%C5%82ocia-zdobyw%C3%B3wn%C4%85-nagrod%C4%99-krakers-art> (03.06.2025).

z innego miasta. Zatem to praca odwołująca się do wątku biograficznego, podobnie jak przywołany w tytule spektakl Tadeusza Kantora³⁵. Tym, co poza tytułem łączy oba dzieła (Wasilewskiej i Kantora), jest z pewnością zainteresowanie grą iluzji z realnością. W instalacji o obecności artystki przypominał wykorzystany w głównej sali motyw „aktywnego” oka, zestawiony z warstwą płynących po niebie obłoków i światła o zmiennym zabarwieniu. Można się domyślić, że autorka potrzebowała do swojej projekcji jak najbardziej neutralnego zacienionego wnętrza, ścian bez śladów ingerencji człowieka, polakierowanej podłogi, by oddać efekt dominacji barwy. W zrujnowanym budynku nie było trudno dokonać koniecznych zmian. W sąsiednim małym pomieszczeniu zamontowała wklęsłe lustro, w którym każdy, onieśmielony ciemnością widz zaglądający do wnętrza, znajdował swoje odwrócone, lekko zdeformowane odbicie. To motyw, który prowadzi w linii prostej do historii malarstwa, m.in. *Portretu małżonków Arnolfinich* Jana van Eycka czy *Las Meninas* Diega Velázqueza, gdzie zarówno stanowi sposób na wzbogacenie iluzji przestrzeni, jak i czyni przedstawienie bardziej zagadkowym, a w przypadku van Eycka – sugeruje obecność twórcy. Również w instalacji Wasilewskiej znalazło się miejsce na konfrontację dominującego spojrzenia artystki, obserwarki swojego święta, z emocjami widzów, wsparte myśleniem o doskonałości natury. Rodzi się refleksja: nawet w miejscu tak zaniedbanym, jak była stajnia Składu Solnego można świętować narodziny artysty i jego dzieła. Autorka nie nawiązywała w samej instalacji do jego historii, wykorzystywała tylko warunki fizyczne wnętrza, ale nie bez znaczenia dla genezy i odczytania instalacji jest fakt, że dokładnie wtedy z jego okien można było oglądać adaptację byłej elektrowni podgórskiej na potrzeby powstającego Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora „Cricoteka”. Dla samego budynku – miejsca ekspozycji, był to ważny moment, zaczął nowy okres działalności – odtąd miał być nie tylko konglomeratem prywatnych pracowni, lecz także miejscem spotkań i galerią (Wasilewska wraz z artystą Stefanem Kobą prowadzą tę pracownio-galerię ... do dzisiaj). Był to też moment nadania imienia miejscu:

35 Instalacja była eksponowana od 7 kwietnia 2011 roku; nota o artystce – zob. *Maria Wasilewska*, Artinfo.pl, <http://www.artinfo.pl/?pid=events&id=14978&lng=1> (12.11.2014). Spektakl *Dziś są moje urodziny* to ostatnie, nieukończone dzieło Kantora, <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/521603> (12.11.2014).

Urodziny miejsca, urodziny nazwy: nowy początek – coś jak rewitalizacja. Staszek Koba był tu z Peterem Bogatką pierwszymi artystami, którzy wynajmowali pracownię od 1999 roku – tłumaczy artystka – Pomalowana pracownia na biało [...] i czarno miała służyć dobrym prezentacjom sztuki, nie tylko mojej wystawie. Pierwszy raz użyta została nazwa „Skład Solny”. To ważne. [...] Nazwa nawiązywała do historycznej funkcji budynku. Z każdym wydarzeniem, wystawą utrwalala się ona w świadomości Krakowian i dzisiaj nikt już tego miejsca inaczej nie nazwie³⁶.

Przy całej złożoności konceptu tej instalacji, na omawianej wystawie „Sól Zabłocia” w 2019 roku dokumentalne fotografie stanowiły tylko jego namiastkę, jednak przynajmniej dla niektórych gości tłumnego wernisazu zorganizowanego w 2011 roku mogły stanowić impuls do budowania własnego obrazu na temat ciągłości historii tego miejsca.

Historia obrazu pt. *Widok przez bramę Miraculum* autorstwa Cecylii Malik, prezentownego w ramach wystawy „Sól Zabłocia”, jest mniej więcej o trzy lata dłuższa. Obraz powstał specjalnie na jej indywidualną wystawę w Zderzaku w 2009 roku, zatytułowaną „Ikonostas Miasto”. W kontekście kompozycji – poliptyku – wywodzącej się ze sfery sacrum skromny motyw kutej bramy nabrał cech malarstwa ikonowego. Miał też za cel uobecnianie konkretny adres w mieście. „Fragmenty, które wybrałam na obrazy, pomimo że są pospolitymi przedmiotami, przypominały mi tajemne alchemiczne znaki, jakiś nieodszyfrowany kod, symbole o nieznanym znaczeniu”³⁷. W cyklu „Ikonostas” pojawiły się wprawdzie inne motywy związane z tą lokalizacją, jednak ten konkretny obraz, pokazany ponownie, mógł zyskać w Składzie kolejne warstwy znaczeniowe. Przypominał o tym, że jeszcze w 2008 roku zakład „Miraculum” oferował malarzowi inspirujące widoki (obrazy powstawały w plenerze). Uświadamiał też, jak bardzo zmieniała się dostępność tego miejsca, nie tylko dla artystów – Malik wspomina o obecności przygodnych obserwatorów³⁸. Dla Cecylii teren „Miraculum” był tym samym, czym stał się potem Skład – pracownią. Ponadto sposób ekspozycji i hiperrealizm widoku stawiał obserwatora dodatkowo przed pytaniem, gdzie przebywamy i na co właśnie patrzymy.

36 Z rozmowy z artystką 11 września 2025 roku.

37 C. Malik, *Ikonostas Miasto*, <https://zderzak.pl/pl/art-event/2009-ikonostas-miasto/> (03.06.2025).

38 Por. C. Malik, *Ikonostas Miasto*.

Pracom na wystawie towarzyszyły plansze z fotograficznymi wizualizacjami pracowni w trzech punktach Zabłocia: „Miraculum”, „Składzie Solnym” i Telpodzie³⁹. Projekt wywołał żywy dyskurs społeczny, a jego sukces potwierdziła główna nagroda przyznana Stowarzyszeniu CSW Wiewiórka za najlepszą wystawę Cracow Art Week KRAKERS 2019: SKOK. Czytamy w uzasadnieniu werdyktu: „Wystawa z jednej strony eksponująca unikalny, lokalny walor ich działań, z drugiej, uświadamiająca uniwersalność problemów, z jakimi mierzą się artyści zmierzający do aktywizacji poprzemysłowych obszarów miast na całym świecie”⁴⁰.

Zasięg i ranga tematów poruszanych w Składzie zdecydowanie rosną, szczególnie dzięki aktywności twórczyni CSW Wiewiórka – Cecylii Malik. Wspólnie z ekspertami z różnych dziedzin organizuje ona protesty w formie happeningów w przestrzeni publicznej, zamieniając trudny język ekologii na język sztuki. Pod jej kierunkiem wiosną 2024 roku w przestrzeni wspólnej Składu grupa studentów Instytutu Sztuki i Edukacji Artystycznej Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie wykonywała żagle na wzór tradycyjnych żagli wiślanych. Na każdym żaglu namalowano autorski obraz – manifest w obronie ekosystemu Wisły. 22 marca sprzed budynku – tego samego miejsca, gdzie pięć lat wcześniej wisiał baner Drożyńskiej – uczestnicy happeningu, w tym: członkowie Kolektywu Siostry Rzeki, Pracowni na rzecz Wszystkich Istot oraz Koalicji Ratujmy Rzeki, oraz zaprzyjaźnieni artyści, m.in. Ewa Ciepielewska i Mikołaj Rejs, wyruszyli do Kozienic, by postulować likwidację progu piętrzącego wodę na potrzeby kozienickiej elektrowni. To ciekawy przykład, gdyż pokazuje, jak artysta opuszcza strefę komfortu – w tym wypadku jest nią poprzemysłowa pracownia – i manifestuje, że do zrównoważonego rozwoju potrzebna mu jest jeszcze inna przestrzeń – natura, a o nią musi walczyć właśnie z przemysłem.

39 Telpod to skrót nazwy Krakowskich Zakładów Elektronicznych Unitra-Telpod (później Telpod S.A.), produkujących elektronikę w Krakowie. Mowa tu o eleganckim biurówcu – rozbudowanym przez byłego niemieckiego właściciela – który po wojnie stał się nową główną siedzibą fabryki. Pod tym adresem – ul. Lipowa 4 – fabryka funkcjonowała w latach 1946–2002. Por. *Krakowski przemysł elektrotechniczny – UNITRA-TELPOD* <https://upadektechnik Krakowa.blogspot.com/2018/02/krakowski-przemys-elektrotechniczny.html> (10.09.2025).

40 A. Jankowska-Marzec, za: *Sól Zabłocia z główną nagrodą Krakera*, <https://cswwiewiorka.tumblr.com/post/185033101320/s%C3%B3l-zab%C5%82-zab%C5%82ocia-zdobywa-g%C5%82%C3%B3wn%C4%85-nagrod%C4%99-krakers-art> (05.07.2025).

Podsumowując, warto powrócić do pytania o stan odzyskiwania przemysłowego Krakowa. W porównaniu z trwałymi, wielkimi inwestycjami, które przekształciły fabryki w znane instytucje kultury lub zyskowe lokale, opisane działania mają znikome znaczenie. Ponieważ dotyczą budynków niewpisanych do rejestru zabytków, symboliczna aktywność artystów nie zdołała uchronić materialnej tkanki przemysłu przed wyburzeniem (przykład „Miraculum”). Nie zatrzymała też gentryfikacji tej dzielnicy (tzw. *new-built gentryfication*). Wręcz przeciwnie – najemcy poprzemysłowych pracowni podzielili los zwalnianych wcześniej robotników fabrycznych: najpierw zajęli ich miejsce, a potem, kiedy próbowali zapuścić korzenie, sami stali się, jak pisał artysta Łukasz Surowiec, „ofiarą systemowego skoku”⁴¹ i stopniowo ustępują miejsca „genryfierom”⁴². Obie przywołane wystawy („Pani Walewska” i „Sól Zabłocia”) wzbogaciły jednakże niematerialne dziedzictwo Krakowa, stymulując mechanizmy pamięci, zarówno indywidualnej (związanej z posiadaniem własnej pracowni artystycznej), jak i zbiorowej (dotyczącej pracy w przemyśle kosmetycznym i szerzej – życia w PRL). Obie przysłużyły się także zmapowaniu tego obszaru. Proces ten można rozumieć – w ślad za kuratorką Anetą Szyłak, działającą przez ponad dwie dekady na terenach byłej Stoczni Gdańskiej – jako poznawanie terenu i budynków oraz problemów społeczności, obecnych i byłych pracowników oraz użytkowników zasiedlonego przez artystów terenu⁴³. W przypadku „Pani Walewskiej” mapowanie to, związane z początkami projektu Zbiornik Kultury, miało dostarczyć młodym twórcom narzędzi i tematów do dalszej eksploatacji, zaciekać publiczność, m.in. byłych pracowników zakładu, ale i nowych mieszkańców dzielnicy. Projekt „Sól Zabłocia” zaproponował mapowanie asekuuracyjne, miało ono przekonać decydentów, że „Skład Solny” to miejsce świadomie zasiedlone, twórczo eksploatowane i pobudzające dyskurs naukowy w zakresie adaptacji przestrzeni poprzemysłowych, ekologii

41 Ł. Surowiec, za: *Sól Zabłocia z główną nagrodą Krakera*, <https://cswwiewiorka.tumblr.com/post/185033101320/s%C3%B3l-zab%C5%82-zab%C5%82ocia-zdobywa-g%C5%82%C3%B3wn%C4%85-nagrod%C4%99-krakers-art> (03.06.2025).

42 K. Romańczyk, *Pułapki rewitalizacji. Przypadek Krakowa*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2018, nr 4 (74), s. 18–19, https://studreg.uw.edu.pl/dane/web_srif_files/625/2018_4_romanczyk.pdf (03.06.2025).

43 A. Szyłak, *Żywe doświadczenie, które było doświadczeniem transformującym*, w: *Błądnik codzienności. Książka praktyk Alternativa*, red. A. Szyłak, K. Sikorska, Gdańsk 2015, s. 88.

i sztuki partycypacyjnej. Dowodem na skuteczność podjętych działań jest wystawa w Muzeum Sztuki Współczesnej w Warszawie „Skład Solny. Ta planeta jest już zasiedlona”⁴⁴.

Warto dodać, że podobnych miejsc na mapie Krakowa, dających artystom lokum i pozwalających im twórczo przetwarzać dziedzictwo poprzemysłowe – jest zdecydowanie więcej. Wystarczy wspomnieć choćby o budynku fabryki „Telpod” przy ul. Romanowicza 4, o wzmiankowanej już Dawnej Fabryce Cygar czy Krakowskich Zakładach Sodowych Solvay w Borku Fałęckim. Podejmowane tam działania miały w większości charakter rozproszony, a z punktami kulturalno-rozrywkowymi sąsiadowały różnego typu warsztaty usługowe i sklepy start-upy, podobnie jak na terenie „Miraculum”. Na tym tle „Skład Solny” jawi się jako przestrzeń wyjątkowa. Stanowi bowiem skupisko artystów i rzemieślników różnych profesji, których konieczność obrony miejsca skonsolidowała ich wokół idei, ponad partykularnymi interesami.

Ten czasowy sposób zagospodarowania przestrzeni poprzemysłowych bywa jednak niezauważany – zwłaszcza przez zwolenników spektakularnych inwestycji na terenach poprzemysłowych, takich jak Planeta Lem. Najlepszym dowodem są słowa Małgorzaty Międzobrodzkiej, która w artykule *Kazimierski-podgórski skład solny (XVI-XIX w.)* z 2016 roku pisała: „Pomysły na zagospodarowanie tego jedyne, zachowanego budynku dawnego podgórskiego składu solnego na cele kulturalne dotąd nie zostały wdrożone”⁴⁵. Opinia ignorująca oddolną aktywność artystów tworzy fałszywy obraz omawianego miejsca jako niezagospodarowanego insygnialnie pustostanu. W tym kontekście zrozumiała staje się gorzka metafora, z jaką Cecyli Malik, świadoma tymczasowości partycypacyjnych projektów na tym terenie, podsumowała los twórców: „Odegraliśmy rolę łubinu, który sieje się na nieużytkach po to, aby następnie go zaorać i posadzić na nim zboże”⁴⁶.

44 Czas trwania: 12.09.–16.11.2025, kuratorzy: Bartolomeo Koczenasz (CSWW), Cecylia Malik (CSWW), Mateusz Okoński, współpraca: Tomasz Fudala (MSN).

45 M. Międzobrodzka, *Kazimierski-podgórski skład solny (XVI-XIX w.)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 31 (2016), s. 52.

46 C. Malik, za: P. Kubiszał, „*Sól Zabłocia*” w *dawnym składzie solnym*, Stowarzyszenie Pogórze/Pl, 12.14.2016, <https://podgorze.pl/sol-zablocia-w-dawnym-skladzie-solnym/> 2019.

Bibliografia

- Bodnar R., *Chet ha'egel*, 2009, tekst niepublikowany, archiwum Doroty Hadrian.
- Ciećka P., *Przebudowa ulicy Dolnych Młynów w Krakowie – rewaloryzacja czy gentryfikacja?*, 13.11.2024, A&B, <https://www.architekturaibiznes.pl/dolne-mlyny-przebudowanoho,36732.html?srsId=AfmBO-oqOFajXw2vURgjunusox1A9JoRKfd7p5DQBlzgHQcXwLdYAuw1> (20.12.2024).
- Drożyńska M., *Modny Drobiazg*, Nowy Jork 2031 [miejsce i data fikcyjne], Warszawa: Fundacja Polskiej Sztuki Nowoczesnej 2017.
- Drożyńska M., *Prace. Uszyj dom kultury*, <https://monika.drozynska.pl/artworks/uszyj-dom-kultury/> (03.01.2025).
- Drożyńska M., *Prace. Modny drobiazg*, <https://monika.drozynska.pl/artworks/modny-drobiazg/> (03.01.2025).
- Dudka M., *Kraków żegna Miraculum. Najpierw leżakowała tu Pani Walewska, potem nastąpiła era twórców i przedsiębiorców. Teraz będą sypialnie*, 17.07.2015, Weekend.Gazeta.Pl, <https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,177334,18363636,krakow-zegna-miraculum-najpierw-lezakowala-tu-pani-walewska.html> (03.01.2025).
- Dziś są moje urodziny, <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/521603> (12.11.2014).
- Gazur Ł., *Fabryka, która produkuje sztukę*, „Dziennik Polski” 16.07.2010, <https://dziennikpolski24.pl/fabryka-ktora-produkuje-sztuke/ar/c3-2798746> (03.01.2025).
- Gazur Ł., *Wszystko dla Polski, Sir!*, „Dziennik Polski” 16.04.2011, s. 5.
- Gminna ewidencja zabytków, pdf, poz. 6043, 4231, 3718 (ul. Zabłocie 23), Miasto Kraków BIP, <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/505678/karta> (15.02.2025).
- Jagodzińska K., *Czas muzeów w Europie Środkowej. Muzea i centra sztuki współczesnej (1989–2014)*, Kraków 2014.
- Jakubowski W., *„Planeta Lem” odwołana*, Nasze Miejsce, <https://naszemiejsce.krakow.pl/2025/08/15/krakow-rezygnuje-z-planety-lem/> (08.09.2025).
- Jasiołek K., *Opakowania, czyli perfumowanie śledzia. O grafice, reklamie i handlu w PRL-u*, Warszawa 2021.
- Klimek P., Springer F., *Polska industrialna*, Bielsko-Biała 2018.
- Krakowski przemysł elektrotechniczny – UNITRA-TELPOD, <https://upadektechnikikrakowa.blogspot.com/2018/02/krakowski-przemys-elektrotechniczny.html> (10.09.2025).

- Kubisztal P., „*Sól Zabłocia*” w dawnym składzie solnym, Stowarzyszenie Podgórze.Pl, 12.14.2016, <https://podgorze.pl/sol-zablocia-w-dawnym-skladzie-solnym/> (3.06.2025).
- Malik C., *Ikonostas Miasto*, <https://zderzak.pl/pl/art-event/2009-ikonostas-miasto/> (03.06.2025).
- Maria Wasilewska, Artinfo.pl, <http://www.artinfo.pl/?pid=events&id=14978&lng=1> (12.10.2014).
- Międzobrodzka M., *Kazimierski-podgórski skład solny (XVI–XIX w.)*, „*Studia i Materiały do dziejów Żup Solnych w Polsce*” 31 (2016), s. 9–59.
- Międzobrodzka M., Kubisztal P., *Skład Solny*, w: *Zabłocie. Przewodnik*, red. G. Ciepły, Kraków 2014, s. 12–14.
- Nowa Huta od NATURY strony*, red. E. Urbańska-Kłapa, J. Kłaś, Kraków 2020.
- O firmie*, Miraculum, <https://miraculum.pl/pl/i/O-firmie/8> (20.12.2024).
- „*Pani Walewska*” w świecie sztuki, Stowarzyszenie Podgórze.Pl, <http://podgorze.pl/%E2%80%9Epani-walewska%E2%80%9D-w-swiecie-sztuki/> (30.10.2016).
- Planeta Lem 2018, <https://planetalem.pl/planeta-lem/> (03.06.2025).
- Romańczyk K., *Pułapki rewitalizacji. Przypadek Krakowa*, „*Studia Regionalne i Lokalne*” 2018, nr 4 (74), s. 5–25, https://studreg.uw.edu.pl/dane/web_sril_files/625/2018_4_romanczyk.pdf (03.06.2025).
- Skład Solny – 25 lat oddolnej kultury!*, <https://skladsolny.pl/centrum-sztuki-wspolczesnej-wiewiorka/> (15.02.2025).
- Sól Zabłocia z główną nagrodą Krakera*, <https://cswwiewiorka.tumblr.com/post/185033101320/s%C3%B3%C5%82-zab%C5%82ocia-zdobywa-g%C5%82%C3%B3wn%C4%85-nagrod%C4%99-krakers-art> (05.07.2025).
- Stano B., *Krakowskie Zabłocie – rewitalizacja poprzez sztukę przestrzeni przemysłowej*, w: *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej. Pamięć człowieka, pamięć miejsca, miejsca pamięci*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, A. Słaby, Kraków 2015, s. 515–530.
- Stano B., *Artysta w FABRYCE. Dwa oblicza mecenatu przemysłowego w PRL*, Kraków 2019.
- Stano B., *SZTUKA w industrii. Plenery „przemysłowe” na XXI wiek*, Kraków 2025.
- Strupek, <https://www.blogger.com/profile/02564741427093775875> (03.01.2025).

Szyłak A., *Żywe doświadczenie, które było doświadczeniem transformującym*, w: *Błądźnik codzienności. Książka praktyk Alternativa*, red. A. Szyłak, K. Sikorska, Gdańsk 2015, s. 86–123.

Szymański W., *Różowe i czarne*, tekst kuratorski niepublikowany, archiwum prywatne autora.

Zbiornik Kultury, <http://mik.krakow.pl/?dzialania=zbiornik-kultury> (30.05.2016).

W KONCU zapraszamy!, *Zbiornik Kultury*, <http://zbiornikkultury.blogspot.com/2010/07/> (03.01.2025).

Abstrakt

Bernadeta Stano

Miasto odzyskiwane. Proces anektowania krakowskich przestrzeni przemysłowych na potrzeby kultury wysokiej

Tekst ten dotyczy zjawiska czasowego przejmowania przez artystów krakowskich zakładów i realizowania w nich projektów na przestrzeni ostatnich 25 lat. Analizowane przykłady działań artystycznych i animacyjnych pochodzą z kwartału Zabłocie – należącego do XIII dzielnicy Krakowa – Podgórze, z terenu Fabryki Kosmetyków „Miraculum” i ze „Składu Solnego”. Autorka dowodzi, że choć działania te miały charakter efemeryczny, to ze względu na obecność w nich partycypacji, ich zasięg był duży, a tematy społecznie ważne. Nie miały one wpływu na zachowanie przemysłowego charakteru całej dzielnicy czy przeciwdziałania jej gentryfikacji, ale przyczyniły się rewitalizacji pojedynczych obiektów dziedzictwa industrialnego i do dyskusji w tym obszarze.

Słowa kluczowe:

Kraków, rewitalizacja postindustrialna, Skład Solny, Podgórze, Zabłocie, „Miraculum”

Abstract

Bernadeta Stano

*A reclaimed city: The process of annexing
Krakow's post-industrial spaces for high culture*

This text explores the phenomenon of artists temporarily taking over Krakow's industrial sites and implementing projects within them over the past 25 years. The examples of artistic and cultural activities analyzed come from the Zabłocie district – part of Krakow's 13th district, Podgórze – the premises of the Miraculum Cosmetics Factory, and the Salt Warehouse. The author argues that although these activities were ephemeral in nature, their participation made them broad in scope and their themes socially significant. While they did not contribute to preserving the industrial character of the entire district or counteracting its gentrification, they contributed to the revitalization of individual industrial heritage sites and to the discussion in this area.

Keywords:

Krakow, post-industrial revitalization of industrial heritage, Skład Solny, Podgórze, Zabłocie, „Miraculum”